



Victorjos Paulosigos Relacje surmeńsko-austro-węgierskie na podstawie prawodawstwa surmeńskiego

Menia - sierpień 2010

Niniejsza praca ma na celu przedstawienie i zanalizowanie praw, które umacniały więzi między Królestwem Surmeńskim a Monarchią Austro-Węgier. Monarchia Austro-Węgier była pierwszym państwem, z którym Królestwo Surmeńskie podpisało traktat. Nie jest to jednak aż tak imponujące, gdyż traktat ten został podpisany po ponad pół roku istnienia Surmenii; to z kolei oznacza, że na arenie międzynarodowej Surmenia zaistniała dopiero po siedmiu miesiącach swojej działalności.

Poprzez traktat uznaniowy między Suremnią a Austro-Węgrami, w Królestwie Surmeńskim po raz pierwszy ustanowiono możliwość niepodlegania całkowitej jurysdykcji Surmenii. Ambasador Austro-Węgier (którego funkcje pełnił dotychczas jedynie Pan Vidor Simon) nie podlega jurysdykcji karnej i cywilnej (z niektórymi wyjątkami). Zgodnie z traktatem, to strona wysyłająca ma za zadanie sprawować kontrolę nad wysyłanym ambasadorem. Ambasador nie może mieć ograniczenia poruszania się po Surmenii. Traktat nie wspomina jednak o strefach zamkniętych; kwestia ta pozostaje nierozwiązana, lecz nawet dzisiaj na terenie Surmenii nie występują takie strefy.

Ambasador ma także prawo „reprezentowania interesów państwa wysyłającego”. Praktycznie bez ograniczeń może się on wypowiadać w miejscach publicznych Surmenii. Zależnie od interpretacji, można przez to rozumieć, że należy ambasadzie wydzielić dział na forum, w którym członkowie ambasady państwa wysyłającego będą mogli wypowiadać się i publikować właściwe do swojej pracy ogłoszenia. W praktyce jednak, istnienie ambasad w Surmenii jest nowe, a Sojusznicy Austro-Węgry takiej na razie nie posiadają. Jeszcze jeden przywilej należy tutaj zaznaczyć jako należący do ambasadora; prawo do nie zeznawania w charakterze świadka. Na przestrzeni dziejów Surmenii przywilej ten okazał się

mało użyteczny. Patrząc pod kontekstem ilości rozpraw przeprowadzonych przez surmeńskie sądy, a tym bardziej ilości świadków powołanych do zeznawania przed obliczem sprawiedliwości, zapis ten można uznać za zbyt liczny. Wszystkie te zapisy są jednak dwustronne. Ambasador Królestwa Surmeńskiego przy Monarsze Austro-Węgier ma takie same uprawnienia co Ambasador Monarchii Austro-Węgier przy Królu Surmenii.

Poza drogą dyplomatyczną, istnieje tylko jedna opcja pozbycia się niechcianego reprezentanta. *Persona non grata* (z łaciny: osoba niechciana) jest „tytułem” nadawanym tym osobom, których nie chce się widzieć na terenie swojej ojczyzny. Pojęcie banicji jest czymś zbliżonym do uznania kogoś za *persona non grata* z tym wyjątkiem, że tytuł nadawany jest głównie dyplomatom, a banicja dokonywana jest na osobach będącymi obywatelami Surmenii. Nie jest to jednak regułą. Przykładem może być sprawa obywatela Sultnatu Al Rajn, Osamy at Abladena, który, mimo nie pełnienia żadnej funkcji dyplomatycznej, został uznany przez Senat Królestwa Surmeńskiego za *persona non grata*. Na szczęście w przypadku obywateli, jak to się zwykło mówić, Sojusznicy Austro-Węgier nigdy takie metody nie musiały być używane.

Jako jedyni ze wszystkich uznawanych przez Królestwo Surmeńskie, obywatele Cesarstwa i Królestwa nie muszą płacić cła na towary przewożone przez surmeńską granicę. Obrazuje to jeszcze głębszy poziom relacji między Królestwem a Monarchią. Artykuł ósmy zdaje się najbardziej kłopotliwy w całym traktacie surmeńsko-austro-węgierskim. Cytując ten artykuł: „Wysokie Układające się Strony, jeśli zajdzie taka potrzeba mają obowiązek pomocy wg uznania władz”.

W głowie autora tej pracy rodzą się dwa pytania. Po pierwsze, co to za potrzeba? Czy za potrzebę można uznać stany klęski żywiołowej, czy jedynie zagrożenie militarne? Czy jest to coś „błahego” jak pomoc humanitarna, czy coś wielkiego jak wsparcie zbrojne? Drugie pytanie to pytanie dotyczące władz. Które władze mają uznać sytuację za wymagającą interwencji? Władze państwa, które tej pomocy może potrzebować, czy tego które tej pomocy ma udzielać?

Ogólnie jednak patrząc na tę kwestię, traktat zawarty między Królestwem Surmeńskim a Cesarstwem i Królestwem Austro-Węgier w dniu 14. kwietnia 2006. roku jest nadal w bardzo dobrym stanie i nadal służy jako podstawa bardzo dobrych relacji na linii Surmenia-Austro-Węgry.

Kolejną umową międzynarodową, która umacniała relacje między Surmenią a Austro-Węgrami jest Traktat Skavlandzki. Na mocy tego traktatu, ziemia między Królestwem a Monarchią została oddana pod wspólną administrację. Czyn ten był niespotykany w wirtualnym świecie i pokazywał jak wiele zaufania ma jedno państwo do drugiego, skoro bez obaw pozwala innemu państwu współzarządzać swoimi ziemiami. Obywatele skavlandzcy niczym nie różnili się od obywateli surmeńskich czy austro-węgierskich. Traktat Skavlandzki nadawał Skavlandczykom prawa gwarantowane Konstytucją Surmenii i Ugodą Austro-Węgier; można więc nawet rzec, że Skavlandczycy byli uprzywilejowanymi obywatelami. Między innymi, dlatego też, że w Skavlandii można było płacić i gonami i koronami; nie tylko jedną walutą. Niestety, po dwu miesiącach funkcjonowania, Wyższe Układające się Strony podzieliły między siebie Skavlandię na część opradzką i część pod zarządem Ministerstwa Skarbu Monarchii. Nie miało to jednak wpływu na wzajemny stosunek Stron.

Oprócz traktatu uznaniowego, Królestwo Surmeńskie oraz Monarchia Austro-Węgier zawarły także traktat o nieagresji, który w prawie międzynarodowym Królestwa jest dość rzadko spotykany. Prawdę mówiąc, traktat o nieagresji nie wnosił niczego specjalnego do stosunków Królestwo-Monarchia. Umocnił on tylko wcześniej podjęte kroki ku umacnianiu tychże stosunków. Artykuł drugi traktatu o nieagresji, mówiący o życiu „w pokojowych stosunkach zagranicznych” znajduje swoje odzwierciedlenie w artykule pierwszym traktatu uznaniowego mówiącym o wyrzeczeniu się „wzajemnej przemocy oraz antagonicznej polityki”.

Następnie, Królestwo Surmeńskie oraz Monarchia Austro-Węgier brały udział w dwu projektach na większą skalę - Wspólnocie Paktu Wiedeńskiego oraz Unii Kontynentu Wschodniego. Pomimo iż Surmenia i Austro-Węgry nie były jedynymi członkami tych organizacji, relacje między tymi dwoma państwami pogłębiały się. Do tej pory relacje między Królestwem a Monarchią były oparte na zacieśnionych relacjach Jego Królewskiej Mości Paulosa Petrosigosa oraz Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Franciszka Józefa II; jednak po rozszerzeniu działalności międzynarodowej obu państw na UKW i WPW, rząd królewski oraz cesarsko-królewski również zacieśnili swoje relacje.

Ostatnim wielkim projektem stosunków między Surmenią a Austro-Węgrami jest Pakt Trójprzymierza, do którego została także zaproszona Brugia. Aby określić

to metaforycznie, można powiedzieć, że była to wisienka koronująca słodki już deser stosunków między dwoma „odwiecznymi” sojusznikami. Zaskoczeniem może się wydawać współtworzenie Trójprzymierza przez Zjednoczone Królestwo Brugii, gdyż Królestwo Surmeńskie nie posiadało nawet traktatu uznaniowego z tymże państwem, nie wspominając już o stosunkach międzynarodowych.

Wysokie Układające się Strony związały się bardzo silnymi związkami, szczególnie bezpieczeństwa. Atak na jedno z państw jest traktowane jako napaść na całe Trójprzymierze, a „współbracia” mają sobie pomagać w przypadku zagrożenia niepodległości lub bezpieczeństwa narodowego. Ciekawy może się wydawać zapis artykułu szóstego, punktu h, który stwierdza, że Wysokie Układające się Strony „występują przeciwko wszelkim przejawom imperializmu państw trzecich”. Wnioskować można z tego, że mimo iż imperializm u innych będzie negowany, to wśród członków Trójprzymierza będzie on akceptowany lub nawet popierany.

Podsumowując całą pracę, od samego początku zawarcia relacji między Królestwem Surmeńskim a Cesarstwem i Królestwem Austro-Węgier, więzy między tymi sojusznikami stawały się coraz mocniejsze. Zaczynając od zwykłego traktatu uznaniowego i traktatu o nieagresji, poprzez inicjatywę skawlandzką a kończąc na organizacjach międzynarodowych jak Wspólnota Paktu Wiedeńskiego, Unia Kontynentu Wschodniego czy Pakt Trójprzymierza, Surmenia oraz Austro-Węgry zaskakują swoich obywateli inicjatywami jakie powstają w głowach władz tych dwóch współbraci.

Czekać tylko należy z niecierpliwością na kolejny pomysł czy projekt Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Franciszka Józefa II i Jego Królewskiej Mości Paulosa Petrosigosa mający na celu wzmocnić nasze wspólne relacje. Pomimo słów piosenki Anny Jantar: „Nic nie może przecież wiecznie trwać.” wydaje mi się, że dobre relacje surmeńsko-austro-węgierskie utrzymają się przez długi, długi czas mimo przeszkód, które mogą wystawiać na próbę tę przyjaźń. Relacje będą kontynuowane przez Victorjosa Paulosigosa i Rudolfa Karola wiele lat po odejściu w niepamięć głównych pomysłodawców i twórców tych relacji: Paulosa Petrosigosa i Franciszka Józefa II.